

PROF. DR HAB. ANDRZEJ BAŁABAN

Uniwersytet Szczeciński

ORCID: 0000-0003-3187-8329

FUNKCJA BUDŻETOWA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

STRESZCZENIE

Z konstytucyjnego punktu widzenia problematyka finansów publicznych w ich aspektach funkcjonalnych widziana jest przez pryzmat budżetu państwa oraz procedury i debaty budżetowej. Jednakże przepisy konstytucji poświęcone budżetowi nie są dostatecznie rozwinięte co do jego konstrukcji prawnej, zasad obowiązywania, a zwłaszcza zagrożeń, jakie rodzą się już całkiem wyraźnie w ramach nowych form niekontrolowanego operowania finansami państwowymi, w dużej mierze poza budżetem. Praktyki dwóch ostatnich kadencji Sejmu w tym zakresie muszą być przerwane i konstytucyjnie wykluczone. Czas też na ujawnienie w Konstytucji powiązań z gospodarką unijną, które wzmacniają bezpieczeństwo finansów krajowych.

Słowa kluczowe: funkcja budżetowa, Sejm RP.

Dwutorowość metodologiczna naszej konferencji, czyli wątek regulacji konstytucyjnej i wątek praktyki ustrojowej, związanej z konstytucją, wymaga ustosunkowania się do tej relacji. Moje ogólne uwagi, które zamieszczam w tym referacie, otwierającym konferencję, mają posłużyć do bliższej oceny kontekstu prawnego, w którym odbywa się nasze spotkanie. Konstytucja realna, a właściwiej – obecna antykonstytucyjna praktyka, powoli weryfikowana, także w sferze finansów, bardzo różni się od konstytucji właściwej. Dzisiaj dominujący problem konstytucyjny to to, że kryzys ustrojowy t r w a i polega na stosowaniu swoistego bezprawia ustawowego z równoczesną kontynuacją naruszania konstytucji, która jest przecież aktem bezpośrednio stosowalnym. Zapominamy o tym, że ten, kto stosuje niektóre elementy prawa z lat 2015– 2023, narusza konstytucję i zachowuje się nadal jak polityk minionej już opcji politycznej. Czas płynie, a nowa władza odśladania coraz to nowe obszary poważnych naruszeń prawa, także w sferze finansów, nie przystępując ani do zdecydowanej kampanii propagandowej, ukazującej

spustoszenia systemu prawa i państwa (a zwłaszcza jego finansów), ani do zdecydowanych – i być może także niekonwencjonalnych – działań.

Obawy przed odrzuceniem prawa dwu minionych kadencji, sprzecznego z konstytucją (co może być równoznaczne z odżyciem prawa sprzed 2015 r.), oparte na myśleniu, że będziemy „jak oni” albo że „rozliczą nas, gdy wrócą”, wiążą się nie tylko z niezrozumiałym strachem przed przestępczymi w istocie grupami urzędniczymi, ale też z niedopuszczalnym prawniczo znakiem równości prawa demokratycznego i PiS-owskiego, ze względu tylko na formalną cechę jego obowiązywania, bez uwzględniania treści. W sytuacji, gdy organy, do których należy usuwanie prawa sprzecznego z konstytucją (a to przede wszystkim Sejm, obecnie całkowicie zablokowany postawą prezydenta i prawniczo uwiędły Trybunał Konstytucyjny), są właśnie źródłem kontynuacji jej naruszeń, to sami prawnicy – indywidualnie i środowiskowo, w ramach nauki prawa i sądownictwa – muszą zadbać o stosowanie zapomnianej „liter” i właściwego „ducha” konstytucji, będąc (poza sądownictwem międzynarodowym) ostatnim bastionem bezpośredniego stosowania konstytucji.

Nader aktualne w świetle wyników wyborów staje się obecnie właściwe rozumienie pojęć Narodu i suwerena, które poprzednia partia zawłaszczyła, twierdząc, że dość przypadkowa wygrana wyborcza roku 2015 (będąca wstępem do udanego „prania mózgow” w następnej kadencji) uczyniła tę organizację reprezentacją „ludu”. Przypomnijmy, że Rousseau używał dla określenia władzy ludu pojęcia „wola zbiorowa”, której nie utożsamiał bynajmniej z większością, lecz z mądrością Narodu, a ta – jego zdaniem – może istnieć w mózgu nawet jednego męża stanu, który widzi dalej i ma uporządkowaną hierarchię wartości oraz możliwość inicjowania jej realizacji. Oczywiście jest lepiej, gdy tę hierarchię wartości widzą i upowszechniają ważne grupy społeczne, mające możliwość realizacji swych wizji, co w czasach obiektywnej płaszczyzny odniesienia, jaką stwarza powszechne prawo międzynarodowe, staje się łatwiejsze i bardziej skuteczne¹.

Co do tych sprawczych grup społecznych wystąpiły zasadnicze zmiany, bo wydawało się na przykład, że antypolskim działaniom prawicowych anarchistów sprzeciwi się kościół, a stało się odwrotnie, albo że zgodnie przeciw wystąpi świat akademicki, lecz obdarzył on nas także szeregiem akademickich pokrak, do dziś wspierających demontaż państwa, z których nauka ani myśli się oczyszczać. Nie ujawnia się też opinii renegatów prawniczych, będących ekspertami od demontażu państwa prawnego, na których opracowa-

¹ Szerzej: A. Bałaban, *Powszechne prawo międzynarodowe, [w:] XXV lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Halinie Ziębie-Załuckiej z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. R. Grabowski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2022, s. 82 i nn.

niach (suto opłacanych) opierano ustawodawstwo i funkcjonowanie państwa, wbrew elementarnym założeniom konstytucji polskiej i standardom konstytucyjnym świata demokratycznego. Zaciera się też istotę przekształcania państwa i prawa w twory totalitarne przy pomocy mętnego nazewnictwa, np. demokracja antyliberalna (czyli jednak demokracja) czy konstytucjonalizm abuzywny (czyli jednak konstytucjonalizm).

Głęboko przesadny jest też szacunek do instytucji państwa opanowanych przez antykonstytucyjnego raka. W Konstytucji dla przykładu warunkiem objęcia urzędu Prezydenta jest złożenie przysięgi z art.130, ale nie jej „kłamliwe złożenie” i natychmiastowe i permanentne łamanie. To winno skutkować nieważnością ślubowania z mocy prawa, co powinno być publicznie ogłoszone. Może też być uznane za domniemaną postać „zrzeczenia się urzędu” z art. 131 ust. 2 poprzez zaniechanie jego sprawowania w rozumieniu konstytucyjnym. Może intensywnym podkreśleniem, co się właściwie dzieje, stan obejścia konstytucji powinno stwierdzić głośno Zgromadzenie Narodowe, właściwe z mocy art. 131 ust. 2 pkt 4, gdyż niezdolność sprawowania urzędu Prezydenta, którą władne jest stwierdzić, jest tu ewidentna. Nie możemy przecież uznać, że doktor nauk prawnych jest nieświadomy istoty swych konstytucyjnych obowiązków. Nietrudno te rozumowania zastosować do innych organów konstytucyjnych opanowanych przez anarchizujący trąd.

Tytuł referatu, który zaproponowałem, nawiązuje do tez mojej książki z roku 2011², w której pojawiła się funkcja budżetowa. Założenie metodologiczne, które wtedy przyjąłem, oparłem na przekonaniu, że postrzeganie i prezentowanie Sejmu jako organu, który wraz z Senatem sprawuje władzę ustawodawczą (art. 95 ust. 1), wydając też „ustawę” budżetową, oraz sprawuje kontrolę nad działalnością Rady Ministrów (art. 95 ust. 2), to nieco za uboga lista jego sfery kompetencyjnej i powinności państwowotwórczych. Inne uprawnienia porozrzucane w tekście Konstytucji nie dają zwartego obrazu zakresu działań Sejmu, ich relacji i rangi. Zebranie ich w postaci łącznego ujęcia doktrynalnego i uporządkowanie pozwala ocenić, czym w istocie jest konstytucyjna koncepcja władzy ustawodawczej. Z uwagi na to, że tych i innych kompetencji Sejmu jest sporo, przyjąłem, że niektóre z nich są w istocie dość rozwinięte (choć nie zostały wyodrębnione i uporządkowane), lecz nienazwane. Są one albo postaciami rozumienia władzy ustawodawczej albo oddzielnymi kierunkami działania godnymi wyodrębnienia w „kompetencyjnym” artykule 95, który otwierałby rozdział IV Konstytucji. Także funkcja budżetowa, choć zwraca uwagę na odrębność budżetu, jest tylko frag-

² A. Bałaban, *Pozycja ustrojowa i funkcje Sejmu*, wyd. 3 zaktualizowane, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2011.

mentem ochrony finansów publicznych, a zmierzać powinna do wykreowania konstytucyjnej wartości równowagi finansowo-ekonomicznej państwa. To, co ostatnio dzieje się z budżetem, powinno przyspieszyć dostrzeżenie i wyodrębnienie tej wartości.

Hipotezę o wielości funkcji Sejmu można sformułować w ramach dominującego nazewnictwa Sejmu jako organu władzy ustawodawczej, jako nowe i to dość radykalnie „oblicza” tej władzy i to jedno z wielu nowych oblicz, bo czyż nie jest nim konstytucyjne i ustawowe dopuszczanie do obowiązywania w kraju prawa międzynarodowego i unijnego z cechą pierwszeństwa (nadrzędności?) i bezpośredniego obowiązywania w art. 91 ust. 2 i 3 albo jeszcze więcej – bo przekazanie kompetencji prawotwórczej „w niektórych sprawach” organom i organizacjom międzynarodowym (art. 90 ust. 1)³? To już się stało, choć konstytucja ze swym tradycyjnym nazewnictwem, a także doktryna prawa jakby nie dostrzegały możliwej skali i konsekwencji tego problemu, narastającego wraz z ekspansją UE i rozwojem powszechnego prawa międzynarodowego, również w postaci wiążącego orzecznictwa trybunałów międzynarodowych i rozwoju doktryny.

Właściwość przekazywania przez władzę ustawodawczą kompetencji prawotwórczych na najwyższym poziomie to przecież nie zagrożenie dla ustawodawstwa krajowego, lecz podstawowe narzędzie obrony przed degeneracją prawa krajowego przez zwolenników jego tzw. „patriotycznych” aspektów, której doświadczamy od roku 2015, a które niszczą znacznie silniejsze kraje o utrwalonej kulturze konstytucyjnej, doświadczające prób konfrontacji z odradzającą się „patriotyczną” doktryną faszystowską, wspieraną skwapliwie przez sekty religijne, chcące przejmować władzę nad umysłami maluczkich, ale też kategorię nędznych umysłowo polityków, próbujących podszywać się pod zjawiska nadprzyrodzone.

Co do szczegółów założenia badawczego przyjąłem, że funkcje to zbiory kompetencji konstytucyjnych w jednorodnej dziedzinie (a nie kompetencje pojedyncze), wykonywanych w jednorodnej procedurze i jednorodnej formie prawnej. Do rangi takich funkcji o naturze doktrynalnej zakwalifikowałem: funkcję ustrojodawczą, ustawodawczą, wyodrębnioną z ustawodawstwa funkcję budżetową, akceptacji prawa „międzynarodowego”, znaną funkcję „kreacyjną” oraz funkcję kontrolną z elementami nadzoru (np. absolutorium dla rządu). Lista ta nie jest zamknięta ani w sensie możliwości dzielenia funkcji, ani prezentowania nowych: Sarnecki „wyborcza”, powszechnie wzmiankowana „regulaminowa”, Balicki „unijna”, kandyduje tu funkcja wykorzystywania stanów nadzwyczajnych, w tym jakże aktualny stan zagrożenia ustroju konstytucyjnego, czy paląco aktualna funkcja zdecydowanego

³ Szerzej: A. Bałaban: *Komentarz do Konstytucji RP*, Diffin, Warszawa 2021, s. 91 i nn.

oddzielania państwa od religii, a to duża grupa postanowień konstytucyjnych i narastający problem.

Warto zauważyć, że motywem wyodrębniania funkcji może być to, iż jej znaczenie dynamicznie rośnie, jak i to, że jest całkowicie i niestusnie zapomniana, jak np. funkcja ustrojodawcza, przynajmniej w zakresie definiowania i krzewienia kultury konstytucyjnej w Narodzie ogłupianym nader intensywnie przez populistów czy zwykłych oszustów, których pieczołowicie hodujemy, gdy stroją się w piórka partyjek (koniecznie „patriotycznych”), patriotycznych grup kibolskich, sekt (starych i nowych) etc., nawet gdy kwalifikują się do zastosowań zapomnianego z nieznanych przyczyn art. 13 Konstytucji. Czy jego jedno przynajmniej zastosowanie utrudniłoby uformowanie grupy, która podzieliła Naród polski i stanowi zagrożenie dla demokratycznego państwa? Funkcja ustrojodawcza to także identyfikacja wadliwych przepisów konstytucyjnych do pilnej zmiany (jak np. brak ograniczeń, a nawet warunków stosowania prawa łaski, wykreowanie ministra „sprawiedliwości” w systemie trójpodziału władzy powierzającym wymiar sprawiedliwości sądom, niejasność systemu powoływania sędziów z ryzykowną, a nie sprecyzowaną rolą Prezydenta (który jako polityk może stać na skrajnej antysędziowskiej pozycji i swą kompetencję czynić polem prywaty partyjnej)).

Wyróżniając funkcję budżetową, przyjąłem, że tylko pozornie jest ona postacią ustawodawstwa, w istocie mamy bowiem do czynienia z centralnym planem finansowym, niebędącym aktem normatywnym w rozumieniu tego pojęcia, przyjętym w nauce i w rozdziale III Konstytucji – *Źródła prawa*. Na czym polega różnica „ustawy” budżetowej w stosunku do typowych ustaw, widać w zestawieniu jej np. z ustawą o finansach publicznych, zwaną też „prawem budżetowym”. Zakaz „obładowywania” budżetu, czyli zamieszczania w nim przepisów nowelizujących ustawy, wypracowany w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, jest chyba najbardziej ewidentnym dowodem ograniczenia normatywnych możliwości budżetu. Budżet jest tzw. ustawą formalną, należącą do szerszej grupy tzw. ustaw incydentalnych, np. okresowych (jak roczny budżet), jednorazowych (jak ustawa o utworzeniu szkoły wyższej), okresowych wyjątków (które pozostają) od ustaw obowiązujących (jak dopuszczenie do ruchu nieukończonej autostrady), ukrytych postaci decyzji (np. ustawy konstytucyjne o skróceniu kadencji Sejmu). Te postaci ustaw mają tendencję do plenięcia się, o czym pisaliśmy w książce pod redakcją⁴, wydanej po konferencji im poświęconej. Zagrożają one stabilności i pewności prawa, a występując pod nazwą „ustawa”, także ładowi w systemie źródeł prawa.

⁴ M. Granat, *Ustawy incydentalne w polskim porządku prawnym*, Wydawnictwo Trybunału Konstytucyjnego, 2013, s. 107.

Niedopuszczalne jest traktowanie budżetu jako postaci ustawodawstwa i przyjęcie, że corocznie tworzy nowy standard prawny! Nie znaczy to, że we właściwej mu roli centralnego planu finansowego nie jest on aktem o niezwykłej wadze. Jednakże nie sposób nie zauważyć, że Konstytucja cechom prawnym budżetu poświęca bardzo mało uwagi (jakby fikcyjne uznanie go za „ustawę” było wystarczające). Tymczasem to tylko niezdarna próba powiedzenia, że budżet jest ważny, tak jak ustawy. Tymczasem budżet jest aktem zarówno Sejmu, jak i Rządu i to nawet głównie aktem rządowym, czego dowodzi możliwość jego obowiązywania w wersji projektu rządowego w razie nieudanej próby uchwalenia ustawy budżetowej czy prowizoryjnej (art. 219 ust. 4). Jest też zbiorowym tworem administracji rządowej i jej wyspecjalizowanych organów, którego większość rządowa w Sejmie nie zmienia bez zgody Rządu.

Budżet jest centralnym narzędziem i centralnym planem w dziedzinie finansów publicznych. Jednakże Konstytucja nie wyjaśnia podstawowych cech tego narzędzia prawnego, koncentrując się na jego ustawowym charakterze, choć akt ten nie ma i nie może mieć cech ustawy jako plan finansowy. W szczególności brakuje w Konstytucji przesłanek do odpowiedzi na podstawowe pytania o zakres materii objętych budżetem oraz o cechę jego powszechności czy zupełności, rozumianą jako nakaz włączenia do budżetu wszystkich dochodów i wydatków państwa, czyli finansowania jednostek sektora finansów publicznych metodą brutto oraz relacji w nim elementów planowania rzeczowego i finansowego, które nie może być przecież zawieszane w pustce.

Gdy budżet nie jest jedynym i pełnym planem finansowym, obejmującym wszystkie dochody i wydatki państwa, pojawia się alternatywa w postaci dysponowania środkami publicznymi w ramach także innych, „specjalistycznych” funduszy resortowych, tworzonych przez specjalistów od błyskawicznej defraudacji środków publicznych, znanych z dwu ostatnich kadencji Sejmu. Obecnie stosowana metoda wyłączenia z budżetu 20 funduszy kierowanych przez ministrów poza budżetem i pod „kontrolą?” Banku Gospodarstwa Krajowego wyjęta spod kontroli budżetowej Sejmu 21% wydatków budżetu państwa. NIK w negatywnej opinii w przedmiocie absolutorium dla rządu zarzuciła, że w ten sposób naruszono podstawowe zasady budżetowe, takie jak zasadę przejrzystości, roczności, jedności i zupełności⁵. Szaleństwa tej formy gospodarki pozabudżetowej doprowadziły np. do zaciągnięcia kre-

⁵ Piszą o tym obszernie T. Dębowska-Romanowska, *Konstytucyjna ochrona przed dezintegracją finansów publicznych*, „Państwo i Prawo” 2024, nr 2, s. 3 i nn. oraz G. Kuca, U. Zawadzka-Pąk, *Istota, funkcje i naruszenia budżetowej zasady powszechności*, „Państwo i Prawo” 2024, nr 5, s. 25 i nn.

dytów zagranicznych na funkcjonowanie Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych w kwocie ponad 2 bln euro (2113 mln zł) poza decyzjami Sejmu. W samym roku 2024 obsługa tego zobowiązania zwiększy o około 100 mld dług publiczny!⁶

Jest pewnym szokiem konstatacja, że w relacji do doktrynalnych wymagań nauki prawa finansowego, w zakresie określenia niezbędnych cech budżetu, w Konstytucji nie znajdujemy w tej sprawie jasnych ani wystarczających rozwiązań co do jego konstrukcji, a nawet jego pojęcia, także gwarancji skuteczności oraz wymienienia typowych zakazanych praktyk finansowych.

Konstytucja daje o budżecie wiedzę elementarną i fragmentaryczną. O tym, że budżet istnieje, wiadomo z art. 146 ust. 4 pkt 5 i 6 w kontekście obowiązku Rady Ministrów opracowania projektu budżetu i zrealizowania w nim „zamknięcia rachunków państwowych przez Radę Ministrów”. O tym, że budżet dotyczy dochodów i wydatków państwa, dowiadujemy się z art. 216 ust. 1 (choć nie ma tu mowy wprost o dochodach i wydatkach oraz zasadach ich zbilansowania, a jedynie o „gromadzeniu środków publicznych”, ani o tym, że budżet ma relacje z długiem publicznym i produktem krajowym brutto – art. 216 ust. 5). Bo chyba to, że może mieć deficyt (art. 220 ust. 1) nie jest jego konstytucyjnie promowaną cechą.

O budżecie składającym się z dochodów i wydatków państwa pośrednio wiadomo z art. 219 ust. 3, przewidującego, że wyjątkowo w zastępstwie budżetu określa je ustawa o prowizorium budżetowym. Inny pośredni element definicyjny to stwierdzenie, że jest on podstawą prowadzenia gospodarki finansowej państwa przez Radę Ministrów, nawet w postaci projektu rządowego ustawy budżetowej. Brak co prawda podstaw do przyjęcia, że poza budżetem istnieją w państwie inne centralne plany finansowe, ale Konstytucja nie wyklucza wyraźnie ich istnienia⁷! Ta daleko idąca lakoniczność Konstytucji w przedmiocie prawnej koncepcji budżetu, a zwłaszcza jego istoty (co z relacją do planowania rzeczowego) i zakresu, wyróżnia nas niekorzystnie na tle uregulowań konstytucyjnych innych państw. Dla spełnienia gwarancyjnej funkcji budżetu w zakresie podstawowej zasady jego powszechności zabrakło określenia wykluczającego niekontrolowane wydatki pozabudżetowe, poprzez proste przyjęcie, że przez budżet przechodzą „wszystkie wydatki i dochody” państwa. Te niejasności i niedopowiedzenia konstytucyjne, które dotychczas nie przeszkadzały w warunkach stabilnego państwa realizującego program współczesnej demokracji, nagle okazały się niedoskonałe i ryzykowne w warunkach ataku na finanse państwowe sił zła, pod sztandarami wszystkich plag ludzkości.

⁶ G. Kuca, U. Zawadzka-Pąk, *Istota...*, s. 33.

⁷ To pozwoliło np. na covidowe wyjątki od zasady roczności budżetu. Por. M. Zubik, *Prawo konstytucyjne współczesnej Polski*, C.H. Beck, Warszawa 2022, s. 354.

W warunkach kryzysu konstytucyjnego i upadku ustrojowego we wszystkich sferach działania państwa (którego skutki dopiero teraz zaczną się w pełni ujawniać ku radości ekipy „burzycieli”) wymagane jest bardziej kompleksowe podejście do sfery finansów publicznych. Potrzebna jest pełniejsza ochrona finansów publicznych poprzez uznanie ich w całości za konstytucyjną wartość, którą można określić mianem zasady równowagi ekonomiczno-finansowej. Tę zasadę należy oprzeć na wszystkich rozproszonych w Konstytucji postanowieniach dotyczących sfery ekonomii państwowej i finansów. Pojawić tu się muszą funkcje ochronne ze strony wszystkich organów właściwych, ujawniania ich stanowisk na co dzień co do stanu budżetu, a zwłaszcza w związku z procedurą udzielania absolutorium Rządowi. Potrzeba tu nie tylko tak obecnie walecznej NIK, ale też Prokuratury Generalnej i NBP oraz szerszego referowania naszej sytuacji w świetle standardów gospodarki finansowej UE. Proponowanie, by prokuratura bardziej interesowała się stanem dyscypliny finansowej państwa – i to w stosunku do działań Ministra Finansów, a nie na jego zlecenie – nie wydaje się po doświadczeniach ostatnich lat postulatem przesadnym. Przy czym chodzi tu o kontrolę bieżącą, a nie nieskuteczną kontrolę *ex post*. Dziś budżet nie daje pełnego obrazu sytuacji finansów publicznych, ale nawet w tej ograniczonej roli traktowany jest jako narzędzie prawne o roli w dużej mierze ozdobnej. Wyjść powinniśmy też z sytuacji absolutyzowania budżetu, bo równie lub bardziej ważne wydaje się wzmoczenie kontroli Sejmu nad zadłużaniem państwa, zwłaszcza zaś zaciąganiem kredytów zagranicznych. Tu potrzebna byłaby specjalna kompetencja i procedura sejmowa dla rozważania dopuszczalności i konsekwencji takich zadłużeń, które w Polsce przybierają monstrualne rozmiary. Art. 216 ust. 4 jest nie tylko zapomniany w realnym stosowaniu, ale i niewystarczający! Nie traktuje też wyraźnie o kredytach i pożyczkach zagranicznych.

Coraz bardziej widoczna jest także potrzeba ściślejszego powiązania debat finansowych i budżetowych z zasadami finansowania unijnego i unijnymi progami ostrożnościowymi, które dodatkowo nas ostrzegają i dyscyplinują w myśleniu o polskich finansach w pełnym kontekście międzynarodowym i unijnym. Tu wszakże na przeszkodzie staje coraz bardziej widoczny brak przepisów konstytucyjnych poświęconych powiązaniom Polski z Unią Europejską i jej gospodarką. Unia wyraźnie przestaje się mieścić w obecnie przyjętej konwencji traktowania jej jako organizacji międzynarodowej.

BIBLIOGRAFIA

- Bałaban A., *Pozycja ustrojowa i funkcje Sejmu*, wyd. 3 zaktualizowane, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2011.
- Bałaban A., *Powszechne prawo międzynarodowe, [w:] XXV lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Halinie Ziębie-Załuckiej z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. R. Grabowski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2022.
- Bałaban A., *Komentarz do Konstytucji RP*, Diffin, Warszawa 2021.
- Granat M., *Ustawy incydentalne w polskim porządku prawnym*, Wydawnictwo Trybunału Konstytucyjnego, 2013.
- Dębowska-Romanowska T., *Konstytucyjna ochrona przed dezintegracją finansów publicznych*, „Państwo i Prawo” 2024, nr 2.
- Kuca G., Zawadzka-Pąk U., *Istota, funkcje i naruszenia budżetowej zasady powszechności*, „Państwo i Prawo” 2024, nr 5.
- Zubik M., *Prawo konstytucyjne współczesnej Polski*, C.H. Beck, Warszawa 2022.

BUDGETARY FUNCTION OF THE SEJM OF THE REPUBLIC OF POLAND

ABSTRACT

From the constitutional point of view, the issue of public finance in its functional aspects is seen through the prism of the state budget and the budgetary procedure and debate. However, the provisions of the Constitution devoted to the budget are not sufficiently developed as regards its legal construction, the principles of its validity, and especially the dangers that arise quite clearly under new forms of uncontrolled operation of state finances, to a large extent outside the budget. The practices of the last two terms of the Sejm in this respect must be stopped and constitutionally excluded. It is also time for the links to the EU economy to be revealed in the Constitution, strengthening the security of national finances.

Keyword: Budgetary function, the Sejm of the Republic of Poland.